

18. dzień sptywu z „GK”: Toruń – Świecie

# Zimno i daleko

POD PATRONATEM  
GK GAZETY KRAKOWSKIEJ

**Po** nocy spędzonej na biesiadzie z krajanem osiadłym w Toruniu i wieczornym zwiedzaniu starówki w piernikowym mieście nastał zimny ranek.

- Byliśmy już zmęczeni drogą, wiatrem i zimnem. Zwiedzanie też nam się dało we znaki. Jesteśmy wdzięczni kolegom ze Sromowców i naszym rodzinom za wsparcie - mówi Jan Sienkiewicz, szef flisaków płynących do Gdańska pod naszym patronatem.

Mimo to flisacy zwiedzili jeszcze rano przemysłowe okolice Torunia i wypłynęli z miasta o godz. 11.

Wczoraj Wisła była równie wzburzona i chłodna - wiatr wiał góralom z Pienin w twarz

i zacinał z boku. O godz. 14.30 zatrzymali się w Bydgoszczy. Wisła przepływa przez peryferyjną dzielnicę miasta, więc na obiad zjedli tylko to, co miał do zaoferowania pobliski sklep spożywczy - wędzoną makrełę i sałatkę rybną.

Przy posiłku zdybała ich miejscowa rodzina - górale przewieźli ich tratwą, a dzieci, które ciekawie zaglądały z mostu, obdarowali kalendarzami z Pienin. - Na rowerach, hulajnogach, całe szczęśliwe pojechały do domu - opowiada Sienkiewicz.

Z Bydgoszczy flisacy ruszyli w stronę Świecia. Do Gdańska jeszcze trzy dni i około 150 kilometrów.

(MP)



**Przez cały wczorajszy dzień flisakom towarzyszył silny wiatr**

FOT. ANDRZEJ SPROCH